Rok III. Czwartek 27-go września 1917 r. Nr. 221.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu, Kołłątaja Nr. 3.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

PLOTKĄ i INSYNUACYĄ.

Walka z Naczelnym Komitetem Narodowym prowadzona na gruncie galicyjskim nietylko nie osłabła, ale przybiera w ostatnich czasach coraz wyraźniejsze cechy skandalu publicznego.

Trzy dzienniki tamtejsze stojące na na wspólnej platformie „międzypartyjności“ (takie miano przybrała wstydząca się obecnie swej przeszłości endecya) skojarzonej z socyalizmem marzącym, że zbuduje Polskę na modłę moskiewskiej anarchii—widząc, że w zamierzeniach ich poważną przeszkodą jest Naczelny Komitet Narodowy od dłuższego czasu wszczęły przeciw niemu kampanię nie przebierającą w środkach.

Dzienniki te to „Naprzód“, „Kuryer Lwowski“, no... i „Kuryer Codzienny“, ten ostatni znany z wytwornej polemiki dziennikarskiej, w której zwykło roić się od takich epitetów jak „głupota analfabetów, kłamliwy organ, ordynarne kłamstwo, dżentelmen... i łajdactwo polityczne—dżentelmen i korupcya etyczna, głupi idyotyczny sposób, ordynarne, karczemne kłamstwo, jak przystało na dżentelmena... który posługuje się bronią bandytów politycznych...“ i t. d.

Cała ta prasa w tak dobranym zespole walcząc od miesięcy przeciw N.K.N. —liczyła na to, że posiedzenie Koła Sejmowego w dniu 2 września przyniesie jej ostateczny sukces.

Kiedy to jednak zawiodło, gdy kampania zamiast sukcesu uwieńczona została niebywałem fiaskiem, prasa anti-N.K.N.-owa popadła w formalny szał—kłamstwa, plotek i insynuacyi...

Prym, o ile idzie o wynalazczość, dzierży oczywiście „Naprzód“, który ogłosił wszystkim chcącym w to wierzyć, że „jednemu z wybitnych polityków“ (socyalistycznych) udzielono „na miarodajnem miejscu“ informacyi, wedle której rząd austryacki nie przedsiębrał niczego w sprawie Legionów na własną rękę, tylko we wszystkiem stosował się do życzeń N.K.N.; zatem wszystko, co się stało w ostatnich czasach w łonie Legionów, miałoby być wyrazem wskazówek, udzielonych danym sferom przez N.K.N.

„Złośliwość i tendencyjność takiej plotki—pisze słusznie „Czas“—jest bardzo wyraźna. Chodzi widocznie o rzucenie podejrzenia, jakoby N.K.N. miał sposobność wpłynąć na przyjęcie albo nie przyjęcie, podań do których masowego wnoszenia namawiali agitatorzy, oraz w razie ich przyjęcia na takie lub inne zużytkowanie wcielonych do armii legionistów przez Nacz. Komendę. Ponieważ podania zostały, jak z góry należało przewidywać, przyjęte a legioniści wcieleni do armii i desygnowani na jeden z frontów, przeto winę za to mają ponosić nie ci, którzy ruch cały wywołali, ale N.K.N., ponieważ realizacyi próśb nie przeszkodził“.

Nie potrzeba chyba nikogo przekonywać o tem, że plotka ta nie jest na niczem a na niczem oparta... Skłamana, zełgana, a przytem śmieszna, lecz oparta na pretensyi... by N.K.N. naprawiał to co socyaliści psują.

NKN. co prawda czyni tak od długiego czasu—ale bywają zadania nad jego siły. Socyaliści tłumaczyli legionistom, że ich narodowym obowiązkiem jest z Legionów wystąpić—i ci sami socyaliści czynią NKN. zarzut, że temu nie przeszkodził. By zarzut uzasadnić kłamią—ale i to dobre, bo jaskrawiej już destrukcyjnej złej ich roboty nikt potępić nie mógł, jak uczynili to oni sami.

„Kuryer Lwowski“ mniej pomysłowy, bo z sztabem redakcyjnym ...starszym ogranicza się do powtarzanie aż do znudzenia w kółko, że to NKN. rozbił Legiony. Nie socyaliści, nie endecy—ale akurat NKN., którego cała działalność, cała troska zwrócona była i jest ku utrzymaniu Legionów wbrew ich fałszywym kuryerowym opiekunom, którym jeszcze w 1915 r. trudno się było zdobyć na dobre słowo o Legionach!

Trzeci w tym chórze jest „Kuryer Codzienny“ z anti-długoszowego długoszowy, z Seinfeldowego endecki, który z natury rzeczy bierze ordynarniejszy ciężar na barki swoje—i „delikatnie“ dopomina się o rachunki NKN. zapominając, że najnowszy przyjaciel jego p. Skarbek po dzień dzisiejszy nie może zdobyć się na złożenie rachunków z rozbitego Legionu wschodniego. A przecież o rachunkach tych krążą pogłoski, których echo rozlegało się niedawno na szpaltach Kuryerka...

Kuryerek oczywiście nie wątpi, że rachunki NKN. są w porządku. To się „Kuryerowi Codz.“ chwali, ale nie chwali się znowu brzydka insynuacya o rzekomo bajońskich honoraryach współpracowników NKN. i o rzekomem nabywaniu manuskryptów, jakie nigdy się w druku nie ukażą...

NKN. nie potrzebuje obrony i bronić go nie myślimy... Mimochodem jednak pozwolimy sobie odsłonić jedną tajemnicę, o której wiemy przypadkiem i przyznać słuszność „Kuryerowi Codziennemu“. Tak jest, NKN., a raczej Centr. Biuro Wydawnictw — nabyło jeden manuskrypt i zapłaciło zań, choć niewiadomo, a nawet bardzo wątpliwe, czy kiedykolwiek książką ta ujrzy światło dzienne. Książką tą zaś są pamiętniki „nestora“ socyalizmu galicyjskiego p. Bolesława Limanowskiego — o czem może „Kuryer Codzienny“ dotychczas nie wiedział...

Eksc. Jaworski o patencie.

WIEDEN. Polska agencya prasowa ogłasza następujące oświadczenie posła Jaworskiego, prezesa N. K. N. o akcie wrześniowym:

Znaczenie polityczne aktu jest w wielu kierunkach ogromne. W stosunku do Niemiec oznacza ogłoszenie go prowadzenie w dalszym ciągu polityki wdrożonej aktem listopadowym. Jest to bardzo ważnem wobec aneksyonistycznych prądów w Niemczech.

W stosunku Niemiec do Austro-Węgier oznacza patent utrzymanie dotychczasowego stanu polegającego na równorzędności.

Największe znaczenie posiada akt dla Polski. Stawia ją wobec konieczności **sprzymierzenia się państwa polskiego z państwami centralnemi i proklamowania wojny z Rosyą.**

Decyzya musi być jasną i stanowczą, gdyż od niej zależy los i dalszy rozwój kwestyi polskiej podczas wojny.

Jeśli Polacy w Królestwie prowadzą politykę realną i wyzbędą się illuzyi koalicyjnych, w takim razie sprawy posuną się szybkiem tempem naprzód.

Pierwszem zasadniczem zadaniem będzie **stworzenie armii polskiej, gdyż bez niej niema istotnie niezależnego państwa.**

Nowe organy państwowe będą musiały zatem powziąć trzy decyzye:

1) przymierze z państwami centralnemi;

2) udział w wojnie z Rosyą po ich stronie;

3) **stworzenie polskiej armii na zasadzie rekrutacyi.**

ORĘDZIE BISKUPÓW O PAŃSTWIE POLSKIEM.

Zdecydowane stanowisko arcybiskupa Kakowskiego w sprawie Rady Regencyjnej znalazło posłuch i oddźwięk żywy wśród wyższego duchowieństwa katolickiego. Jak się nasz korespondent dowiaduje, odbył się ostatnimi dniami w Warszawie Zjazd biskupów Królestwa, na którym zapaść miała decyzya wydania przez biskupów orędzia do parafian o konieczności poparcia przez naród pracy państwowo-twórczej.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ RADY REGENCYJNEJ.

Zgodnie z życzeniem komisarzy rządowych przedstawiła im Komisya Przejściowa Rady Stanu listę kandydatów do Rady Regencyjnej. Obejmuje ona nazwiska: arcybiskupa Kakowskiego, Zdzisława Lubomirskiego, oraz Józefa hr. Ostrowskiego z Maluszyna.

W piśmie swojem do przedstawicieli rządów państw centralnych zaznacza Komisya Przejściowa, że wprawdzie zamierzała ona jako trzeciego członka Rady Regencyjnej powołać hr. Tarnowskiego, ale biorąc pod uwagę jego wybitne zdolności dyplomatyczne i rzadkie u nas wyrobienie polityczne na skalę europejską, doszła do przekonania, że hr. Tarnowskiemu powierzyć trzeba w rządzie polskim wybitne, a odpowiedzialne stanowisko.

W ten sposób wypowiedziała się Komisya przejściowa za powierzeniem hr. Tarnowskiemu stanowiska prezesa gabinetu ministrów. Z całego szeregu objawów niezawodnych wnosić można, że zatwierdzenie przez rządy państw centralnych kandydatów do Rady Regencyjnej nie potrwa zbyt długo.

SZKOLNICTWO POD POLSKĄ WŁADZĄ.

Dzienniki warszawskie publikują następujące rozporządzenie generał gubernatora:

§ 1. Zarząd szkolnictwa w generał-gubernatorstwie warszawskim oddaje się od 1 października r.b. komisyi przejściowej ustanowionej przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego.

§ 2. Od chwili oznaczonej traci moc obowiązującą rozporządzenie o organizacyi szkolnictwa z dnia 24 sierpnia 1915 roku, jak również tracą moc obowiązującą ogólne przepisy Szefa administracyi, wydane na mocy tego rozporządzenia.

§ 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia poleca się Szefowi administracyi.

Warszawa, d. 12 września 1917.
Generał gubernator von Beseler“.

WYBÓR PREZESA KOŁA.

WIEDEN. Naznaczony na niedzielę wybór prezesa Koła Polskiego nie doszedł do skutku z powodu braku porozumienia między stronnictwami. Wybór odroczono do poniedziałku, ale i wtedy gdy przystąpiono do głosowania rozstrzeliły się głosy. Oficyalny kandydat poseł Witos otrzymał 28 głosów, dr. Łazarski 26, Daszyński 11, dr. Leo 1 głos na 66 głosujących.

Wobec tego popołudniu odbyło się drugie głosowanie po którem, gdy również nie dało rezultatu, odroczono posiedzenie i wybór do wtorku rano.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 24 września. Urzędowo donoszą: Na wszystkich widowniach boju położenie niezmienione.

v. Ludendorff.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 24 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: We Flandryi walka artyleryjska osiągła popołudniu nad wybrzeżem i od lasu Houthoulst aż do Westhok znowu wielką siłę. Na froncie bojowym była spotęgowana czynność bojowa, także w nocy i wczesnym rankiem, nowe ataki angielskie jednak nie nastąpiły. Dobre działanie naszej obrony artyleryjskiej można było stwierdzić po zachowaniu się ostrzeliwanych przez nas bater
yi i po zniszczeniu licznych zapasów amunicyi. Koło Laon i St. Quentin, którego katedrę Francuzi nowem ostrzeliwaniem dalej niszczyli, odżyła czynność ogniowa.

W kilku odcinkach frontu Aisny i w Szampanii wzmógł się wielokrotnie ogień do wielkiej gwałtowności. W potyczkach wywiadowczych poniósł nieprzyjaciel straty. Przed Verdun była walka ogniowa, popołudniu i w nocy bardzo żywa. Także dzisiaj rano panowała żywa czynność potyczkowa na wschodnim brzegu Mozy.

14 nieprzyjacielskich samolotów zestrzelono. Por. Wüsthof odniósł 20 zwycięstwo w powietrzu. Por. Kissenherth strącił 2 przeciwników w walce powietrznej.

NA FRONCIE WCHODNIM: Pomiędzy zebranymi w przyczółku mostowym Jacobstadt łupami, w liczbie 55 dział znajdywały się baterya z zaprzęgiem i 5 ciężkich dział kalibru od 26—28 cm. W mieście wpadły w nasze ręce bogate zapasy mąki i chleba.

Na północ od Baranowicz i na zachód od Łucka rozwinęła artylerya rosyjska żywą czynność.

W górach na północny zachód od Focsani i nad Seretem wielokrotnie żywa czynność ogniowa i potyczki na przedpolach. Dworzec kolejowy w Galaczu ostrzeliwano z zaobserwowanym skutkiem.

NA FRONCIE MACEDONSKIM: Położenie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

PRASA NEUTRALNA o PATENCIE CESARZY.

„Journal de Genewe“, który w obecnej nowej Polsce widzi tylko fasadę, pisze o sprawie polskiej co następuje: „Tak pojmują wielkoduszność Niemcy i nikt im nie zarzuci, że ją źle rozumieją. W czasie wojny jest to zrozumiałe. Nie będziemy z góry traktowali kroków mocarstw centralnych w sprawie polskiej. Przyznajemy szczerze, że po 5-ym listopada obecny fakt ma wielką wagę. Oba razem stanowią precedens, poza który Europa nie będzie mogła cofnąć się. Są to słupy wiorstowe wyznaczające kierunek; w tym leży ich wartość i znaczenie. Między tymi słupami wiorstowymi a niepodległością leży jeszcze głęboki rów. Czy koalicya we właściwej porze będzie umiała na nim most postawić?

PRAWDOPODOBNY UPADEK HR. CZERNINA.

BUDAPESZT. W kołach politycznych rozeszły się ogólnie pogłoski o upadku ministra spraw zewnętrznych hr. Czernina, którego następcą zostałby hr. Mensdorff-Puilly. Zwrócono na to uwagę, że pogłoski te zostają rozszerzane ze strony stronnictwa pracy, które jak się zdaje rozpoczęło akcyę przeciwko hr. Czerninowi, ponieważ przypisuje ono hr. Czerninowi główną rolę przy upadku hr. Tiszy.

Rozprzężenie w Rosyi.

SZTOKHOLM, we wrześniu.

„Echo Polskie“ zamieszcza na temat rozprzężenia w Rosyi następujące uwagi: Demokracya rewolucyjna, w pierwszym rzędzie partya socyalistów-rewolucyonistów, która na swych sztandarach wypisała tak popularne w Rosyi hasło, jak „ziemla i wola“, uzyskała niedawno przy wyborach municypalnych w Moskwie i innych miastach olbrzymią większość głosów. Lud oddał jej władzę w ręce, oddał władzę nie bezinteresownie, ale w przekonaniu, że przedstawiciele ludu zadowolnią ludu potrzeby, że, pominąwszy już sprawę zasadniczą — „ziemlę i wolę“, uregulują ceny, zabezpieczą miasta w żywność, opał, usuną braki komunikacyjne i t. d. Partye socyalistyczne podpisały weksel, który wypada obecnie płacić. O zapłacie jednak niema mowy. Z aprowizacyą jest coraz gorzej, sprawa opału przedstawia się tragicznie, „ogony“ są coraz dłuższe, a lud coraz bardziej głodny i nie spokojny. W miarę dalszego trwania takiego stanu rzeczy zwracać się on pocznie przeciwko tym, których wybrał, przeciw socyalistycznym radom miejskim i grozić pocznie tym, którzy jego wolę re pr zentują. Radom Delegatów R. i Ż. Organy owe uświadamiają sobie niebezpieczeństwo, jakie im grozi ze strony mas i w swej taktyce z jednej strony szukają oparcia wśród elementów burżuazyjnych, z drugiej—wykazują tendencye ulegania tłumowi i nieprzeciwstawiania się jego nieopanowanym, instynktownym dążeniom. Na tem tle zarysowywać się poczyna poważny konflikt w łonie rewolucyjnej demokracyi.

Obecna rewolucya rosyjska nie jest i nie może być rewolucyą społeczną. Jest ona jedynie rewolucyą polityczną i dziś są już świadomi tego duchowi wodzowie rewolucyjnej demokracyi rosyjskiej. Stąd ich ton pojednawczy w stosunku do burżuazyi, ujawniony na moskiewskiej naradzie państwowej. Masy wszakże, wielkie masy włościańskie i robotnicze marzą o rewolucyi społecznej. Pojmują ją na swój sposób, jako nieograniczone władanie ziemią i dochodami z fabryk. Wiarę w możliwość tego karmiły w nich przez czas dłuższy przedstawicielstwa rewolucyjnej demokracyi i podpisały weksel, którego dziś zapłacić nie sposób. Trzebaby zdecydować się na to, aby wyjaśnić ludowi właściwy charakter rewolucyi. Trzebaby tłumaczyć mu zgodnie z Marksem, że rewolucyę społeczną musi poprzedzić rewolucya polityczna, że jej skutkiem dopiero będzie ustrój kapitalistyczny, którego w Rosyi jeszcze niema, i że dopiero wtedy, kiedy ten ustrój się rozwinie, można będzie mówić o socyalizacyi bogactwa narodowego. W skuteczność tego tłumaczenia nie wierzy niewątpliwie rewolucyjna demokracya. Dlatego część jej próbuje przeciwstawić się tłumom, część zaś idzie po drodze kompromisu i schlebia bezładnym żądaniom masy. Na tem tle powstaje groźne widmo konfliktu. Zbliżamy się do sytuacyi, w której kierowany potrzebą dnia dzisiejszego lud i patrzący w jutro jego wodzowie przestaną się całkowicie rozumieć. Przepaść między nimi utworzy z jednej strony wzgląd na interesy państwa jako całości, z drugiej—wysuwanie wyłącznie swoich interesów. Groźnego konfliktu nie rozwiąże pokojowa agitacya kulturalno oświatowa, bo na nią niema czasu, nie poradzi nań i perswazya. Zdecyduje siła. Zwycięży ten, kto będzie w posiadaniu siły i kto nie zawaha się jej użyć.

KRONIKA.

Majątek skarbowy Królestwa. Przewodniczący wydziału rejestracyi strat wojennych mec. Olszewski, na org. zebraniu w sprawie gen. spisu majątków i aktywów, przytoczył najważniejsze pozycye, które stanowić mają majątek skarbowy Państwa Polskiego i które odegrają poważną rolę przy tworzeniu skarbowości, wypuszczeniu waluty i powołaniu do życia Banku Państwa.

Majątek skarbu Królestwa Polskiego składa się obecnie z następujących zasadniczych pozycyi: 1) Lasy skarbowe rozległości około 1.200.000 morgów, 2) Realności wiejskie, a w tym Ciechocinek i Busk, 3) Grunta poduchowne i należności za nie przypadające, 4) Księstwo Łowickie z dołączonymi do niego leśnictwami, 5) Dobra donacyjne rozległości około 650.000 morgów, 6) Majątki i sumy hypoteczne Banku Włościańskiego, 7) Realności położone w obrębie miast, 8) Czynsze wieczyste oraz kanony, 9) Fabryki skarbowe, 10) Kopalnie skarbowe, 11) Kapitały emerytalne, 12) Drukarnie rządowe, 13) Grunta i zabudowania Cytadeli Warszawskiej, Modlina, Dęblina. Ossowca i Zegrza, 14) Szosy, mosty i drogi żelazne.

Szkoła nauk społecznych i handlowych w Warszawie. Założone przed dwoma laty przez „Koło Lipszczan“ Towarzystwo Szkoły nauk społecznych i handlowych w Warszawie wydało książkowe sprawozdanie, zawierające szczegółowe dane z działalności założonej przez Tow. szkoły za rok 1916—17 i program wykładów na rok 1917—18.

Ze sprawozdania wynika, iż szkoła ta jako pierwsza w kraju o zakresie nauk społecznych i handlowych spełnia należycie swe zadanie.

Do istniejących dwóch wydziałów: społecznego i handlowego, przybył w roku ubiegłym wydział nauk politycznych, a od jesieni będzie otwarty wydział czwarty—publicystyczno-dziennikarski.

Frekwencya słuchaczy tej szkoły w roku ubiegłym wynosiła 224 mężczyzn i 34 kobiety.

Uroczystość rozdania dyplomów temu pierwszemu zastępowi wychowańców odbędzie się w październiku r. b.

Znaczny dar Lwowa na Legiony polskie. Zamiast rautu, który się miał odbyć w sali ratuszowej z okazyi wystawy legionowej, prezydyum miasta Lwowa przeznaczyło kwotę 10.000 K na wdowy i sieroty po legionistach.

Pp. Tadeuszowie Rutowscy ofiarowali na ten sam cel kwotę 2.000 K, profesor Fiedler 1.000 K.

Dziwna politykomania. W Garwolinie znajduje się centrala dla spółek mleczarskich, której kierownikiem jest p. Bielikiewicz. To samo miasteczko jest siedzibą kursu wyszkolenia artyleryjskiego Wojska Polskiego, którego komendantem jest porucznik Gliniecki. Zwrócił się on do Centrali z prośbą o możność zakupywania po cenach zniżonych masła i nabiału, rezygnując przytym z darowizny, którą się cieszył poprzednio stacyonowany oddział artyleryi, a mianowicie II baterya.

P. Bielikiewicz jednak odmówił, motywując taki sposób załatwienia sprawy następująco:

— Nie jesteście Piłsudczykami, a dla takich, jak wy niema nic do sprzedania...

Bez komentarzy...

Nowoodkryte tereny naftowe w zahłębiu borysławskiem. Jak donoszą z Drohobycza rząd buduje pospiesznie 8 nowych szybów w lasach kameralnych w południowiej stronie Tustanowic. Szyby te wywrą ogromny wpływ na dalsze ukształtowanie się stosunków w świecie naftowym.

Najnowsze wykopaliska na Wawelu. Kierownik odnowienia królewskiego zamku na Wawelu prof. Szyszko-Bogusz zamieszcza w „Czasie“ co następuje:

„Poszukiwania przeprowadzone przez niżej podpisanego w ubiegłym miesiącu w zachodnim skrzydle arkadowego podwórka na Wawelu doprowadziły do odnalezienia murów budowli najstarszej nietylko na Wawelu, ale z pewnością w całej Polsce.

Jest to budynek kościelny o planie w kształcie czworoliścia, wysoki części zachodniej do 6 metrów, stawiany z płaskich płyt piaskowca na czystym wapnie. Podobne budynki kościelne w Europie południowej i zachodniej zrzadka rozsia, ne pochodzą z VI—VII wieku naszej ery. Jeśli nasz budynek nie jest tak dawny to w każdym razie nie pochodzi z czasów późniejszych niż wiek IX lub X.

Przy przebudowie zamku w XIV wieku za Kazimierza Wielkiego oszczędzono ten kościół, włączając go w obrąb zamku; dopiero w XIV wieku, stawiając pałac renesansowy, zamieniono go na część składową oficyn zamkowych, a w połowie XIX wieku zatarto resztę śladów przy budowie obecnego, pozbawionego arkad skrzydła podwórca.

Niezawodnie jest to kościół św. Feliksa i Andankta, o którym wspomina Długosz, nadmieniając, że był to kościół okrągły, wysoki, budowany starożwieckim sposobem i służył za gontynę pogańską, zanim Polacy przyjęli chrześciaństwo.

Po uporządkowaniu wykopaliska i urządzeniu odpowiedniego zejścia do pierwotnego poziomu kościoła (prawie trzy metry poniżej poziomu podwórca arkadowego), ten ciekawy zabytek naszej zamierzchłej przeszłości stanie się dostępny dla zwiedzających.

Gazety dla jeńców. C. i k. Biuro Prasowe Gen. Gub. w Lublinie donosi:

Jeńcy wojenni rozmaitych miejsc roboczych uskarżają się u właściwych władz, że zakazuje się im prenumerowania i czytania gazet i że nabyte przez nich gazety bywają im zabierane.

Takie pojmowanie rzeczy ze strony pracodawców jest wprost błędne.

Zarząd wojskowy kładzie nacisk na to, by jeńcy wojenni byli poinformowani o zdarzeniach codziennych i jest zapatrywania, że leży to w interesie państwa, aby jeńcy wojenni możliwie najkorzystniejszy obraz naszych państwowych, gospodarczych i kulturalnych stosunków mogli wziąć ze sobą. Temu zamiarowi może czytanie dzienników tylko posłużyć.

Jeńcom wojennym dozwolono nabywanie wszelkich w państwie, w sprzymierzonych państwach i w okupowanych nieprzyjacielskich obszarach wychodzących względnie dopuszczonych dzienników.

Na zlecenie c. i k. ministerstwa wojny wychodzi specyalnie dla rosyjskich jeńców wojennych rosyjska gazeta „Nie diela“, której rozszerzanie jest nawet pożądane.

Wydanie zakazu czytania gazet jeńcom wojennym pod pozorem, że uchylają się oni od roboty, nie da się pogodzić z dzisiejszemi zapatrywaniami i świadczyłoby tylko o pewnem zacofaniu, którego z pewnością nie można przypisywać przeważającej części pracodawców.

Wszystkie urzędy pocztowe w Austryi i na Węgrzech przyjmują prenumeratę gazet od jeńców wojennych i dla jeńców wojennych.

Budżet austryacki. W przyszłym budżecie austryackim na rok 1917|18, który ma być przedłożony do zatwierdzenia na najbliższej sesyi rady państwa, wydatki państwowe urastają do sumy 8 i pół miliarda koron i zbliżą się prawdopodobnie do 9 miliardów. Same zasiłki dla rodzin powołanych wynosić będą według tego projektu budżetu 3 miliardy koron.

Siódma pożyczka austryacka. Jak informują dzienniki wiedeńskie, pod koniec października albo na początek listopada rozpisana będzie nowa, siódma już z rzędu austryacka pożyczka wojenna.

Szósta pożyczka dała w wyniku sumę 5 miliardów koron. Razem sześć uprzednich subskrypcyi na austryacką pożyczkę wojenną dało państwu z górą 22 miliardów koron.

Z MIASTA I OKOLICY

OTWARCIE RADY RZEMIEŚLNICZEJ.

W ubiegłą niedzielę Będzin gościł w swych murach delegacye okolicznych miast, przybyłe na otwarcie Rady Rzemieślników. Kościół parafialny nie mógł pomieścić wszystkich uczestników, zapełniony był nawet cmentarz kościelny. Po nabożeństwie i odśpiewaniu hymnu narodowego ruszył pochód z kościoła ulicą Kołłątaja na Górę Zamkową do sali klubu Obywatelskiego. Siedemnaście sztandarów powiewało nad falą głów ludzkich.

Na salę weszli tylko wybrani delegaci, reszta pozostała na dworze, mimo to sala szczelnie była zapełniona. Posiedzenie zagaił prezes Rady p. Kruszyński. Przemawiali, wyjaśniając zadania Rady i składając życzenia owocnej pracy i pomyślności: p. Stanisław Szperling z Będzina, p. Omiljanowski z Dąbrowy w imieniu cechów dąbrowskich, p. Schönborn w imieniu cechu rzeźników; p. Misiórski Benedykt w imieniu kupiectwa polskiego i Sokoła; p. Warchoł w imieniu stowarzyszenia Techników w Sosnowcu; p. Stokowski — w imieniu klubu Obywatelskiego w Będzinie; p. Piętka w imieniu Towarzystwa rozwoju handlu, rzemiosł i przemysłu; p. Koźmiński dyrektor kursów rzemieślniczych. Przewodniczący odczytuje list Rady Opiekuńczej powiatowej z życzeniami poczem p. Szperling wskazuje najbliższe zadania Rady a mianowicie:

Wysłanie rezolucyi do Departamentu Sprawiedliwości b. Tym. Rady Stanu w celu nadania ławników w sądach okręgowych, sądach pokoju i gminnych; rozesłania kwestyonaryuszy do fabryk i kopalń, w celu zebrania danych o ilości i stanie rzemieślnictwa w tych przedsiębiorstwach; zwrócenia się do rządu o rozpoczęcie robót publicznych i oddawania tych tylko Polakom i fachowcom. Uchwalenie tych projektów przyjęto oklaskami.

Po odczytaniu regulaminu Rady posiedzenie zamknięto, poczem ruszył znów pochód z muzyką na plac 3-go, Maja, gdzie orkiestry odegrały hymn narodowy i goście po pożegnaniu odeszli. Dzień 23 września 1917 roku zapisany będzie złotemi zgłoskami w dziejach rzemieślnictwa polskiego i przejdzie do jego historyi.

Dąbrowa.

(d) **Skład Rady miejskiej** po ostatnich wyborach przedstawia się następująco:

Wybrani zostali pp.: E. Mauzagen, L. Jędrzejewski, S. Włodarkiewicz, S. Kawa, S. Rehnitz, L. Martynkowski, W. Żukowski, J. Piotrowski, M. Grabiński, A. Silberszlag, W. Adamczyk, A. Lewiński, P. Niemczyk, J. Pawłowski, A. Małek, L. Czerneda, M. Romanek, B. Zieliński, Mazurek, S. Niwiński, B. ks. Maliszewski, K. Cichoński, M. dr. Żołądziowski, K. Talko, K. Srokowski, J. Stroiński, J. Kasprzyk, F. Babczyński, J. Wieczorek, R. Bednarski, W. Kaliszek, B. Jachimczyk, F. Kulesza, S. Czapiński, J. L. Rechnitz, A. dr. Piwowar, A. Solecki, R. Piwowar, K. Stankiewicz, J. Babiuch, Z. Węgrzecki, G. Lewicki, S. Gertych, T. Krzemiński, W. Kaznowski, E. Kosiński, J. Modzelewski, Zaremba, B. Jasiński, A. Starkiewicz.

Na zastępców radnych wybrani: F. Gowalczewski, T. Trzęsimiech, W. Jaworski, J. Cieplak, P. B. Duda, A. Słomiany, R. Zgliczyński, F. Czerny, A. Słowik, T. Kwiecień, E. Dębski, K. Grodzicki, K. Michałowski, E. Mirek, J. Milde, S. Gosiewski, J. Rogulski, B. Golbhaar, H. Stechman, A. Schöngof, J. Potasiński, J. Chmurak, A. Stefańczyk, W. Aksamit, R. Łakomski, J. Siudler, W. Długosz, T. Legomski, F. Duda, P. Tomsia, M. Świerzyński, J. Zybert, Z. Piotrkowski, A. Niepielski, L. Husarzewski, A. Garbiński, F. Omilianowski, M. Drojecki, S. Szymanowski, P. Gęca, A. Przedmorski, L. Kieszkowski. I. Morys, M. Nower, M. Mittelman, R. Rudzki, W. Mazurkiewicz, R. Bednarski, B. Domański, J. Mittelman.

(d) **O ziemniaki.** Obwodowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie ogłosił, że zamierza sprowadzić większy transport ziemniaków celem zaopatrzenia ogółu mieszkańców w ten produkt na zimę. Zapisy będą przyjmowane do 1 października. Komitet przyjął normę, iż na każdą osobę będzie przyznane 400 gram. kartofli dziennie. Zaopatrzenie ludności powinno być przeprowadzone, jednak rychlej aby—wrazie chłodów — uchronić się od tak niemiłej ewentualności, jak zmarznięcie kartofli.

Sosnowiec.

(s) **Szpital miejski.** Przy ul. Alei Nr. 11 wydział budowlany magistratu urządził szpital dla chorych na czerwonkę.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.